

JAK TO U NAS BYWA...

CZASAMI UZNAJEMY ZA PRAWDĘ TO CO JEST JEDYNNIE PRZESĄDEM...

Czy myślisz, że przemoc domowa zdarza się rzadko?

To nie prawda! Prawie 1/3 kobiet w jakimś okresie swojego życia staje się ofiarą przemocy w rodzinie. (dane Zero Tolerance) A trzeba pamiętać jeszcze o dzieciach, osobach starszych, chorych i upośledzonych psychicznie, niepełnosprawnych fizycznie...

Czy myślisz, że przemoc domowa zdarza się tylko w rodzinach patologicznych i z marginesu społecznego i że najczęstszą przyczyną jest alkohol?

To nie prawda! Wbrew pozorom przemoc domowa zdarza się także w tzw. dobrych domach. Nie ma znaczenia wykształcenie, pozycja zawodowa czy status społeczny. To czy ktoś jest bogaty czy biedny.

Czy myślisz, że przemoc domowa to zwyczajne kłótnie i drobne siniaki?

To nie o to chodzi! Jest to przemoc, która często prowadzi do ciężkich uszkodzeń ciała a nawet śmierci. Połowa zamordowanych kobiet to ofiary swoich partnerów! (dane Zero Tolerance)

Czy myślisz, że nikt nie może się wtrącać w sprawy rodziny, nawet jeśli dzieje się coś złego?

To nie prawda! Maltretowanie, bicie, poniżanie zawsze jest przestępstwem i nie ma znaczenia czy dzieje się to w domu czy na ulicy.

Czy myślisz, że mąż, który bije żonę nie skrzywdzi swojego dziecka?

Nawet jeśli dziecko nie jest bite, to sam fakt, że widzi przemoc wobec matki jest znęcaniem się psychicznym (może powodować u dzieci opóźnienia w rozwoju, problemy emocjonalne, zdrowotne, uzależnienia od alkoholu lub narkotyków, zbyt wczesne rozpoczynanie współżycia seksualnego). Przemoc staje się dla dziecka czymś normalnym. A czy w takim domu czuje się ono bezpiecznie?

Czy myślisz, że tylko jakiś głupiec nie odejdzie od partnera, który maltretuje, bije i poniża?

Trzeba pamiętać, że ofiara panicznie boi się swojego oprawcy i jego zemsty. Poważnie traktuje groźby, że ją wszędzie odnajdzie i ...

Opuszczając własny dom często nie ma gdzie mieszkać. Nierzadko nie ma środków do życia dla siebie i dzieci.

Osobie pokrzywdzonej często wydaje się, że dla dobra dzieci powinna pozostać w domu. Niestety, dzieci, które widzą przemoc same stają się jej ofiarami.

Czy myślisz, że ofiara przemocy musiała sobie czymś zasłużyć?

To nie prawda! Nikt nie zasługuje na poniżanie, bicie, maltretowanie. Dla sprawcy przemocy każdy pretekst jest dobry. Powodem może być nawet przysłowiowa „zasłona zupa”.

Tak naprawdę bowiem chodzi o kontrolę i władzę nad drugim człowiekiem!

Czy myślisz, że przysięga małżeńska zmusza kobietę do zaspokajania wszystkich potrzeb i zachcianek męża: codziennie ugotowany obiad, wyprasowane koszule i skarpetki, podane gazety i kapcie, a dzieci z odrobionymi lekcjami siedzące cicho w kącie?

W przysiędze małżeńskiej nie ma o tym mowy. A nawet, jeśli by tak było, to małżonkowie składają sobie przysięgę wzajemnie.

Czy myślisz, że w bliskich związkach nie istnieje przemoc ekonomiczna?

Wydzielanie pieniędzy na zakupy, zmuszanie by partner za każdym razem prosił o pieniądze, zabieranie pieniędzy, skrupulatne rozliczanie z każdego wydanego grosza, zabranianie podjęcia pracy lub zmuszanie do rezygnacji z pracy - to jest właśnie przemoc ekonomiczna. I jak w każdej innej formie przemocy chodzi o kontrolę i władzę nad drugim człowiekiem!

Czy myślisz, że jak chłop baby nie bije to jej wątroba gnije?

To nie prawda! Natomiast badania wykazały, że zadawanie ciosów w brzuch może powodować poważne uszkodzenia wątroby.

Czy myślisz, że jak bije to kocha?

Z przykrością zawiadamiamy, że badania nie potwierdzają powyższej zależności. Czy myślisz, że maltretowanie, bicie i poniżanie to są dowody miłości?

Czy myślisz, że osoby chore psychicznie zawsze są bardzo agresywne?

Często bywa odwrotnie, to osoby upośledzone i chore psychicznie są narażone na przemoc. Zwłaszcza, że nierzadko nie są w stanie zrozumieć co się wokół nich dzieje.

Nie wszyscy chorzy psychicznie zachowują się agresywnie. To, że nie rozumiemy ich zachowania nie oznacza, że musimy się ich bać.

Według badań CBOS z 1993 r. i 1996 r. przeprowadzonych na grupie 1087 zamężnych kobiet 18% przyznało, że były ofiarami przemocy z czego 9% było maltretowanych przez swoich mężów często i wielokrotnie, a kolejne 9% było sporadycznie bitych w ciągu trwania ich związku.

Na pytanie czy zna Pani kobiety, które podczas kłótni małżeńskiej bywają bite przez swych mężów twierdząco odpowiedziało 41% zamężnych kobiet i 61% rozwiedzionych. Pytane o powody, dla których zdecydowały się na rozwód 32% kobiet podało, że mężowie fizycznie się nad nimi znęcali.

Skala zjawiska jest tak naprawdę nie do końca znana, ponieważ zgłoszone na policję i w związku z tym zarejestrowane przypadki, to tylko wierzchołek góry lodowej. Ale i tak około 60%–70% wszystkich interwencji policyjnych służb patrolowo-interwencyjnych dotyczy spraw związanych z przemocą domową. Przyjęło się uważać, że częściej przemoc domowa zdarza się w domach, w których problemem jest alkohol. Prawda jest taka, że w domach takich często słyhać awantury wszczynane pod wpływem alkoholu, zaś w tak zwanych przyzwoitych domach często przemoc ma charakter przemocy psychicznej lub ekonomicznej. Przemoc domowa nie zna barier społecznych, zdarza się wszędzie. Alkohol nie jest przyczyną przemocy a jedynie ją wzmacnia.

Ofiarami przemocy domowej padają przede wszystkim kobiety i dzieci. Dzieci, nawet gdy sprawca nie stosuje wobec nich bezpośredniej przemocy, widzą i słyszą co się dzieje w domu, np. ojca bijącego matkę. Dzieci są bezbronnymi i niemymi świadkami przemocy.

Sprawca przemocy zrobi wszystko by mieć władzę i kontrolę nad ofiarą. Będzie izolował od środowiska, znajomych, rodziny. Może nawet zamykać ją w domu, będzie straszył, że zabierze dzieci, jeśli spróbuje go opuścić, że popełni samobójstwo lub zrobi coś złego członkom jej rodziny, bije, dusi, obraża, wyzywa, zastrasza itd.

Ofiara przemocy domowej potrzebuje przede wszystkim wsparcia, trudno jest powiedzieć, jak powinna się zachować, bo każda sytuacja jest inna. Przede wszystkim musi pamiętać o swoim bezpieczeństwie i bezpieczeństwie dzieci. Nie powinna się obwiniać za przemoc, bo to nie jest jej wina, że sprawca bije i poniża. Powinna poszukać pomocy organizacji zajmujących się przemocą, zadzwonić np. do Niebieskiej Linii. Ważne jest by policjanci byli przygotowani do podejmowania interwencji w sprawach przemocy, bo to zazwyczaj z nimi ofiara ma pierwszy kontakt i to im jako pierwszym opowiada o swoich przeżyciach. Ocena zagrożenia ze strony sprawcy jest tu bardzo ważnym elementem. Dane brytyjskie pokazują, że ponad połowa zamordowanych kobiet to ofiary swoich partnerów lub byłych partnerów. Nie są to żarty, przemoc domowa stawia w sytuacji poważnego zagrożenia życia i zdrowia wielu osób.

Przemoc domowa jest przestępstwem, dlatego tak istotna jest tu rola organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Bardzo często wyroki w sprawach karnych o znęcanie się nad rodziną są wydawane w zawieszeniu. Sprawca wraca do domu i dalej terroryzuje rodzinę, która nie ma pojęcia o warunkach zawieszenia i konieczności zgłaszania do sądu sytuacji, gdy sprawca narusza te warunki. Kuratorzy pojawiają się w takich domach raczej rzadko i często stwierdzają, że *w domu było posprzątane i w kuchni też*. Było, bo maltretowana żona sprzątała.

O skutkach przemocy można by mówić wiele, ale najważniejsze to poważne uszkodzenia ciała, problemy zdrowotne ofiar a nawet śmierć. Dzieci doświadczają przemocy zawsze, nawet wtedy, gdy nie są bite a jedynie oglądają codziennie sceny awantur i bicia. Ile kobiet idzie w wyniku przemocy na zwolnienie lekarskie - tego nie wie nikt. Nikt nie liczy więc jakie z tego powodu koszty ponoszą pracodawcy i pracownice.

Aby zmienić tę sytuację należy przede wszystkim głośno mówić o problemie przemocy i uświadomić sobie, że to sprawca powinien się wstydzić tego co robi, a nie ofiara, która zasłania siniaki przeciwsłonecznymi okularami.

Sprawcy nie powinni czuć się bezkarni, dlatego tak ważne jest zgłaszanie wszystkich incydentów na policję. Niektórzy uważają, że wzywanie policji to wstyd - wstyd, ale dla sprawcy, a nie dla ofiar. Za przemoc zawsze odpowiedzialny jest sprawca, choć często stara się obwiniać ofiarę, bo niby to ona coś źle zrobiła czy *krzywo spojrzała*. Osoby postronne często zastanawiają się dlaczego ofiara pozostaje ze sprawcą, powinna przecież uciekać lub coś w ogóle zrobić. Ale nie jest to takie proste. Zapraszamy do lektury, może wtedy nie pozostaniemy obojętni na krzyki zza ściany i udzielimy pomocy komuś, kto jej właśnie potrzebuje.